

Leon Szot

Sprawozdanie z konferencji naukowej: "Służby specjalne demokratycznego państwa. Cywilne służby specjalne III RP - próba bilansu"

Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne nr 5, 115-123

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leon Szot
Instytut Socjologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ:
„SŁUŻBY SPECJALNE DEMOKRATYCZNEGO PAŃSTWA.
CYWILNE SŁUŻBY SPECJALNE III RP – PRÓBA BILANSU”

7 grudnia 2010 roku w auli Auditorium Maximum Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pt. „*Służby Specjalne Demokratycznego Państwa. Cywilne służby specjalne III RP – próba bilansu*”. Organizatorem konferencji był Instytut Socjologii Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wojskowa Akademia Techniczna oraz Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Początkowo planowano zorganizowanie międzynarodowej konferencji z udziałem byłych szefów służb specjalnych Czechosłowacji, Węgier, Niemiec i Polski, jednak ze względu na katastrofę lotniczą rządowego samolotu TU - 154 M organizatorzy zmuszeni byli przenieść konferencję z 14 kwietnia 2010 roku na późniejszy termin. W panelu dyskusyjnym wzięli udział byli szefowie służb specjalnych:

1. Senator Krzysztof Kozłowski - w 1990 został podsekretarzem stanu, a następnie ministrem spraw wewnętrznych, pierwszy szef Urzędu Ochrony Państwa (od 11 maja do 31 lipca 1990).
2. Gen. bryg. w stanie spoczynku Zbigniew Nowek - szef Urzędu Ochrony Państwa w latach 1998 – 2001, od 2005 do 2008 Szef Agencji Wywiadu, w 2010 Zastępca Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.
3. Gen. bryg. w stanie spoczynku Gromosław Czempiński - szef Urzędu Ochrony Państwa (1 grudnia 1993 – 9 lutego 1996).
4. Minister Zbigniew Siemiątkowski - w latach 2001 - 2002 był ostatnim szefem Urzędu Ochrony Państwa (jako p.o. szefa). 29 czerwca 2002 roku został mianowany szefem Agencji Wywiadu.
5. Gen. bryg. Krzysztof Bondaryk - szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
6. Antoni Podolski - były wiceminister MSWiA, który podczas konferencji pełnił funkcję moderatora panelu dyskusyjnego.

Inaugurując konferencję Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego - ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski między innymi powiedział:

Uruchomiony w roku 1989 proces transformacji dokonał się przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej. Najogólniej rzecz ujmując, jest to przejście od państwa typu totalitarnego do państwa demokratycznego, od dyktatury do tzw. państwa prawa, od państwa programowo ateistycznego do państwa neutralnego światopoglądowo. Inaczej mówiąc, chodzi tu o nowy kształt państwa, odmienny od dotychczasowego jego charakteru oraz sposobu sprawowania władzy.

Powszechnie wiadomo, iż pojęcie demokracji, jako ustroju państwa zdominowało współczesny świat. W wielu przypadkach staje się ono tęsknotą poszczególnych obywateli i całych narodów. Przez wiele lat było ono także tęsknotą za „rajem utraconym” w naszej polskiej rzeczywistości. I chociaż myśl społeczna Kościoła nie określa, jaki ustrój jest najlepszy, to jednak na obecnym etapie rozwoju świata uznaje, iż takim ustrojem jest ustrój demokratyczny. W roboczym dokumencie Synodu zatytułowanym „Kościół wobec rzeczywistości politycznej” czytamy: „Kościół, który z racji swej transcendentnej misji nie utożsamia się z żadnym z systemów politycznych /por. KDK 74, 76/ wartościuje je jednak rozważając w jakiej mierze sprzyjają realizowaniu dobra wspólnego. Z tego też względu uznaje Kościół, iż w okolicznościach czasów obecnych pozytywną rolę odgrywa ustrój demokratyczny, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także - kiedy należy to uczynić - zastępowania ich w sposób pokojowy innymi”.

Uznając wielkie zalety demokracji, jako ustroju państwa należy jednak mocno podkreślić, iż chodzi o właściwe jej rozumienie. Tymczasem doświadczenie współczesności dostarcza dowodów, iż demokracja jest dziś w wielu przypadkach swoiście interpretowana. I tak np. lansuje się dziś, także w polskiej rzeczywistości, pogląd, iż pojęcie demokracji oznacza po prostu rządy większości. Na forum publicznym przedyskutowuje się wszystkie problemy, po czym następuje głosowanie na drodze bezpośredniej lub pośredniej. W takiej interpretacji demokracji, niepodważalne są w niej tylko normy formalne. Natomiast neguje się zupełnie jakiegokolwiek wartości transcendentne oraz tzw. pierwotność prawa naturalnego w relacji doprawa ludzkiego stanowionego. Co więcej nawet wspomnienie o ich istnieniu odbierane jest, jako zamach na demokrację. Takie rozumienie demokracji we współczesnym świecie odrzuca zatem wszelkie fundamenty moralne, co w konsekwencji może i faktycznie prowadzi do atomizacji społeczeństwa i anarchii, a w konsekwencji do jawnego lub zakamuflowanego totalitaryzmu.

Oprócz zaprezentowanego powyżej rozumienia demokracji współczesność lansuje jeszcze jeden jej model także budzący niepokój. Otóż pojęcie demokracji wiąże się nierozdzielnie z ideą wolności, która jest wielkim osiągnięciem czasów nowożytnych. Ta idea w sposób jednoznaczny zdominowała myślenie współczesnego człowieka i całego świata przybierając postać

tzw. nowego humanizmu. Jest faktem niepodważalnym, że demokracja musi stwarzać horyzonty wolności dla człowieka, jako jednostki i wspólnoty osób. Człowiek jest bowiem istotą bytowo wolną tzn. wolną w najgłębszej swej istocie i dlatego musi mieć zabezpieczoną płaszczyznę wolności. Nie ulega wątpliwości, iż każda demokracja musi być związana z wolnością człowieka, jako jednostki i wspólnoty osób. Należy bowiem powiedzieć, że idea jest wtedy demokratyczna, gdy daje ludziom możliwie jak największe pole indywidualnej wolności. W tym miejscu należy jednak stwierdzić jednoznacznie, że jeśli przyjąć ideę wolności, jako jedyną i najgłębszą podstawę demokracji, a tak właśnie dziś w wielu przypadkach się czyni, to trzeba powiedzieć i to, że sama wolność może być niepokojąca. Należy powiedzieć w ten sposób: tam gdzie brak wolności, tam człowiek nie jest sobą, tam jednak gdzie wolność źle pojęta, przewartościowana, tam człowiek także nie jest sobą. To przewartościowanie wolności jest dziś w szczególności widoczne. Wyraża się ono między innymi w oderwaniu wolności od prawdy, tzn. prawdy moralnej. Wolność próbuje się zatem ujmować poza systemem wartości - poza moralnością. Jest to dążenie do tzw. autonomii poza wszelką prawdą, a więc dążenie do samostanowienia o sobie tak daleko idące, iż to sam człowiek poprzez jednostkowe lub wspólnotowe decyzje chce określać granicę dobra i zła moralnego. Człowiek w sferze tak rozumianej i interpretowanej wolności zaczyna wybierać już nie tylko wartości, ale także antywartości jako przedmiot swojego działania. Stąd właśnie niepokój o wolność, jako jedyną i najważniejszą podstawę demokracji. Raz jeszcze zatem należy podkreślić, iż demokracja musi się wiązać z ideą wolności - inaczej bowiem nie byłaby ideą demokratyczną. Nie oznacza to jednak, iż wolność jest najgłębszą podstawą demokracji. Obie zasygnalizowane powyżej koncepcje demokracji /prawo pozytywne, wolność - podstawą demokracji/ lansowane przez współczesny świat, pomimo pozornej służby życiu społecznemu, stanowią poważne jego zagrożenie. Prowadzić bowiem mogą do: zanegowania podstawowych zasad moralnych w życiu społecznym, oderwania tegoż życia od wszelkich powszechnie obowiązujących zasad, atomizacji społeczeństwa, samowoli anarchizującej życie, zniewolenia innych ludzi a, w konsekwencji do jawnego lub zakamuflowanego totalitaryzmu. Godzi się zatem w tym miejscu jedynie przypomnieć, że specyfiką właściwego odniesienia do demokracji, a więc tego by służyło ono życiu społecznemu, a nie było jego zagrożeniem w wymiarze politycznym, jest oczekiwanie, że zostanie ona oparta na wartościach, w tym na wartości zasadniczej, jaką jest godność człowieka. To ona jest fundamentalną ideą demokracji. To właśnie godność w wymiarze jednostkowym i wspólnotowym, mówi o potrzebie takiego systemu /rzeczywistości/, który jest jedynie właściwym typem stosunków międzyludzkich, stosunków opartych na poszanowaniu godności wszystkich ludzi, a tym samym stosunków wyznaczających horyzonty prawdziwej wolności, ale i odpowiedzialności każdego. Odejście w koncepcji demokracji od idei godności

osoby, jako najgłębszej jej podstawy jest zawsze tworzeniem takich koncepcji demokracji, które stają się poważnym zagrożeniem życia społecznego w jego wymiarze politycznym.

Istotne miejsce w funkcjonowaniu państwa demokratycznego zajmują służby – w tym Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego - powstała w 2002 r. - jest kontynuatorką Urzędu Ochrony Państwa. W dniu 6 kwietnia tego roku minęło 20 lat od powstania nowych cywilnych służb specjalnych w Polsce. Nawiązują one do etosu polskich cywilnych służb specjalnych z okresu II Rzeczypospolitej. Tworzyły go takie wartości jak: walka o wolność i niepodległość Polski, służba Narodowi, Honor i Odwaga. W 1990 r. - po 45 latach utraty suwerenności i okupacji sowieckiej - rozpoczęto na nowo budowę służb specjalnych i ich etosu w III Rzeczypospolitej. W demokratycznym państwie prawnym.

Rdzeniem etosu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego stała się wierna służba Narodowi. Ochrona konstytucyjnego porządku prawnego Polski. A także ochrona bezpieczeństwa naszego państwa i wszystkich jego obywateli.

Po dwudziestu latach funkcjonowania nowych cywilnych służb specjalnych w III RP przychodzi czas bilansu, któremu poświęcona jest dzisiejsza konferencja. Z pewnością warto się zastanowić nad dotychczasowym modelem i zakresem działania służb w sektorze bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza wobec stale rosnących zagrożeń. Warto podjąć refleksję nad ich umiejscowieniem w strukturach państwowych. Nad kwestią cywilnej kontroli i nadzoru służb specjalnych. Nie powinno zabraknąć również wskazania nowych wyzwań i zadań stojących przed Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego - takich jak zwalczanie terroryzmu, ochrona infrastruktury krytycznej czy zapewnienie bezpieczeństwa teleinformatycznego. Warto wreszcie odpowiedzieć sobie na pytanie o możliwość współpracy polskich cywilnych służb specjalnych w strukturach Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej.

Jako kolejny wprowadzając w klimat konferencji głos zabrał szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego gen. bryg. Krzysztof Bondaryk, który podkreślił, że konferencja stanowi próbę bezpośredniej komunikacji służb ze społecznością akademicką i jednocześnie jest okazją by „służby mówiły o sobie własnym głosem”.

Następnie głos zabierali kolejno byli szefowie służb specjalnych:

Senator Krzysztof Kozłowski:

Opowiadając o powstawaniu Urzędu Ochrony Państwa zwrócił uwagę, że historia jest procesem. „Zawsze będziemy obciążeni przeszłością i od tej przeszłości się nie wymigamy. W tamtym czasie pozbawienie państwa służb takich jak wywiad i kontrwywiad uznaliśmy za

szaleństwo”. „Nie ma opcji zerowej”, dlatego gdyby senator miał od początku budować służby specjalne w Polsce zrobiłby to samo, tylko lepiej. Tych, którzy chcieli pracować w służbach było „jak na lekarstwo”. Przychodzili ludzie młodzi i to właśnie oni budowali nowe służby i zajmowali miejsca, które do tej pory przeznaczone były dla generałów. Początkowo założono, że weryfikuje się funkcjonariuszy do 55 roku życia, inni mieli odchodzić automatycznie. Nie potrzebowano ludzi z wydziału III, którzy walczyli z kościołem, V który walczył ze związkami itd. ... Senator miał jedną myśl, którą chciał zrealizować, aby to co powstawało było inne. Zarówno cele miały być inne, jak i metody. Uważał, że ludziom trzeba zawierzyć. „Pokaż co potrafisz zrobić dla III Rzeczypospolitej, a nie weryfikować dla samej weryfikacji”. Bardzo niewielu wyższych oficerów zostawiono w służbie. UOP mógł przyjąć, bądź nie przyjąć. Mówca z wdzięcznością podkreślił, że Gromosław Czempiński przejęty z poprzednich służb jak i ludzie z dawnych służb jako pierwsi nadstawili głowę za III Rzeczypospolitą („bez przenośni”). „Wielu mówiło o patriotyzmie, ale niewielu było skłonnych zaryzykować dla ojczyzny”. Profesjonalizm zdaniem senatora jest o stokroć ważniejszy niż ściganie co kto, kiedyś. Zadaniem szefów jest stworzenie profesjonalnych służb, które będą nieodzowne dla państwa, z dala od używania ich za instrument polityczny. Czy to się udało powiedzą o tym inni - stwierdził na zakończenie senator Kozłowski.

Gen. bryg. w stanie spoczynku Zbigniew Nowek:

Skończył tylko studia prawnicze a pracę służb znalazł tylko przez to, że sam był inwigilowany, gdy pracował w podziemiu. Delegatury obejmowały kilka województw. 50 % funkcjonariuszy nowych służb stanowili ludzie z doświadczeniem. Od początku panował duch rywalizacji. Najważniejszym było przelamanie stereotypu nieufności, gdyż nowe elity miały przykre doświadczenia ze służbami. Budowanie służb o nowych standardach było niezmiernie trudne. Według generała służby powinny być hermetyczne, ale z drugiej strony winny informować co robią, gdyż w przeciwnym wypadku pustkę zastępują plotki, pomówienia i sensacje. Rotacja szefów była olbrzymia i nie sprzyjała rozwojowi urzędu (General Nowek był 8 szefem w ciągu krótkiego okresu). Po mimo wielu przeciwności służba zyskała uznanie NATO.

Gen. bryg. w stanie spoczynku Gromosław Czempiński:

Stwierdził, że czuje pewną pustkę i rozczarowanie, z powodu tego że mimo uczciwej pracy dla ojczyzny dawni funkcjonariusze państwa Polskiego zostali sklasyfikowani jako oficerowie SB. Każda nowa ekipa dochodząca do władzy inaczej myślała o służbach. Starzy funkcjonariusze mieli nadzieję, że po 80 roku przyjdą nowi ludzie, młodzi gniewni i zastanawiali

się jak przekazać im wiedzę. Sytuacja nie była łatwa, gdyż Rosjanie bardzo dobrze funkcjonowali na terenie Polski. Polski wywiad również dobrze działał. W momencie weryfikacji starzy funkcjonariusze byli przeświadczeni, że zostaną zdyskwalifikowani. Uważano bowiem, że Rosjanie wszystko o polskim wywiadzie wiedzą.

Gdy starych funkcjonariuszy przyjęto do UOP zdziwili się pozytywną weryfikacją. Ku zaskoczeniu pozwolono im tworzyć nowy wywiad. Władze miały możliwości duże do weryfikacji. Jeżeli ktoś budził zastrzeżenia odchodził. Zaskoczeni byli, że po konsultacjach z wywiadem amerykańskim i brytyjskim przełożeni stwierdzili, że należy zostawić tych, którzy zajmowali się szkoleniem. „Oni przekazywali tylko wiedzę, tam nie było polityki”. „Żaden z uciekinierów na zachód nigdy nie powiedział, że chodziliśmy na pasku u Rosjan”. General stwierdził, że gdy w Iraku proszono ich o pomoc, to spełnili oczekiwania.

Oprócz wywiadu ścięto pozostałe komórki. Ludzie którzy rozpoczęli dowodzenie, zauważyli że starzy funkcjonariusze są potrzebni. General uważa, że w służbie mieli dużo szczęścia („bez szczęścia nawet najlepsze kompetencje nic nie dadzą”). Udało im się zlikwidować 30 osobową siatkę rosyjskich szpiegów. Wielu z funkcjonariuszy było na szkoleniach w służbach amerykańskich i w państwach zachodnich. Uczyli się jak nie zdradzać informacji o sobie. Każde służby mają własne tradycje i metody, i nie powinno się ich dostosowywać do innych państw. To nie jest dobre. General postawił pytanie: Czy ABW powinno być w strukturach większego systemu bezpieczeństwa, czy też nie? Informacja czasem ginie. Demokracja daje dużą swobodę ale mamy coraz większe wyzwania takie jak: pranie brudnych pieniędzy, terroryzm. Gdyby nie tamte czasy nie udałoby się stworzyć Gromu, który został założony dzięki panu Petelickiemu. „Bez tej weryfikacji ta дума naszego państwa nie ujrzałaby światła dziennego”.

Senator Krzysztof Kozłowski:

Nie chciał oszukiwać ludzi, na których postawił. Jednak po 20 latach specjaliści od emerytur dobrali się do emerytur byłych funkcjonariuszy SB, którzy po weryfikacji dobrze służyli. Nie sądził, że po tylu latach dojdzie do takiej sytuacji. Jest to jedna z jego przegranych. „Problem jest w szacunku do ciągłości. W służbach uczciwa, rzetelna ciągłość jest niezbędna”.

Minister Zbigniew Siemiatkowski:

W czerwcu 1992 roku minister pierwszy raz wszedł do UOP. Jego zdaniem służby specjalne są powołane do przestrzegania i obrony demokracji. Ale nie mają nic wspólnego z przejrzystością. Muszą posługiwać się metodami często nie do zaakceptowania przez ogół. Służby często dyskredytowały polityków. Historia jest procesem, jest nauczycielką życia. Procesy

historyczne się powtarzają. Wypłukiwanie służb po zmianach systemowych nie jest dobre. Kontynuacja ich działania jest koniecznością. Jednym z największych osiągnięć rządu Mazowieckiego było przejście ze starego systemu do nowego bez wstrząsów. Dziś deptanie autorytetów jest niezrozumiałe. Nie można odbierać prawa do mówienia Wałęsie i Mazowieckiemu, że oni to zrobili. „Świetnie, że jesteśmy w tym gronie. Dziesięć lat temu nie moglibyśmy tu usiąść. Jeśli Siemiatkowski może siedzieć przy stole z Nowkiem i przyjaźnie dyskutować to znaczy, że w tym kraju coś się zmieniło na plus”. Następnie przedstawił historię zmian następujących w służbach. Duża odległość wywiadu od centrum decyzyjnego była mankamentem służb tamtego okresu. Nie jest zwolennikiem odbierania kompetencji służbom. Funkcje: informacyjna, ochronna, dochodzeniowa, które spoczywają na służbach są czymś oczywistym. Nikomu nie udało się zlikwidować patologii w służbach, ale trzeba próbować. Należy pamiętać, że gen. Nowek był 8 szefem służb, ale w tym czasie zmieniło się 6 premierów. Dziś zmierzamy w dobrym kierunku. Stabilność jest czymś najlepszym i tego pogratulował gen. Bondarykowi. Szczęście jest zawsze z silniejszymi batalionami.

Gen. bryg. Krzysztof Bondaryk:

Był przewodniczącym komitetu weryfikacyjnego. Z wieloma funkcjonariuszami, których weryfikował później pracował. Kilku oficerów kontrwywiadu przyszło do niego na rozmowę i odeszło do policji, bo nie wyobrażali sobie co powiedzą rodziny. Nie byli w stanie mentalnie pracować dla UOP. W 2009 roku po ujęciu oficera wywiadu rosyjskiego jeden z oficer zweryfikowany pozytywnie przed laty otrzymał order Odrodzenia Polski od prezydenta Lecha Kaczyńskiego, to niewątpliwie świadczy o właściwej drodze podjętej na początku tworzenia służby. Bez służb specjalnych nie ma niepodległości państwa. Każda współpraca, która jest prowadzona ma wzmacniać niepodległość. Służby muszą być kompetentne, gdyby tego nie potrafiły należałoby je zmienić. Potrzeby polityków w zakresie bezpieczeństwa państwa są różne. Służby muszą być bardziej profesjonalni w zakresie bezpieczeństwa państwa od polityków.

Gen. bryg. w stanie spoczynku Zbigniew Nowek:

Nikt z funkcjonariuszy służąc Polsce nie spodziewał się, że z dnia na dzień zostanie zwolniony ze służby. Za co? Okazało się że pracował 12 lat dla Polski, i nikt mu tych lat nie zaliczył. Dopiero po walce w sądzie ten błąd legislacyjny naprawiono. Współpracując z NATO nigdy służby nie skompromitowały się, dlatego że wielu ludzi dobrze pracowało i wreszcie przyczyniło się do przekonania decydentów o konieczności dofinansowania systemów koniecznych do funkcjonowania służb na arenie międzynarodowej. General zachęcał do

współpracy służb. W 2001 roku służby ostrzegały np. przed działalnością Al Kaidy tylko te informacje nie zostały właściwie wykorzystane. Kłopoty dyplomacji amerykańskiej dotyczące WikiLeaks pokazują beznadziejność systemu amerykańskiego. W służbach każdy powinien wiedzieć tyle ile ma wiedzieć.

Gen. bryg. w stanie spoczynku Sławomir Petelicki:

Słabość systemu amerykańskiego wynika z tego, że ktoś kto pracuje wewnątrz wynosi informacje, których nie powinien wynieść. W Polsce nastąpił przeciek 12 tomów dokumentów smoleńskich, to również pokazuje słabość systemu. Poprosił o skomentowanie przygotowania przez służby lotu do Smoleńska.

Gen. bryg. w stanie spoczynku Zbigniew Nowek:

Przeciek w Polsce dotyczył tylko jednej dziedziny, natomiast w Ameryce kilku milionów stron. Przeciek nie jest porównywalny.

Senator Krzysztof Kozłowski:

Funkcjonariusze powinni mieć ograniczony dostęp do informacji („Raczej mniej niż więcej”). Łatwiej wtedy nad informacją zapanować. Struktury należy dostosować do zadań. Służby nie powinny wchodzić sobie w kompetencje. Mamy trochę przestarzałą strukturę. Każda partia chciałaby stworzyć swoje służby, ale wszystko się zmienia i zapomina się o twórcach. Wdzięczność jest ostatnią cechą charakteryzującą polityków i służby.

Gen. bryg. w stanie spoczynku Gromosław Czempiński:

Jest wiele organów nadzoru służb, ale one nie radzą sobie z nim. Najważniejszy jest odpowiedni dobór ludzi. Samozadowolenie służb jest najgorsze. Najślabszym ogniwem często jest człowiek. Służby są zdane na siebie. Muszą współpracować ze sobą.

Minister Zbigniew Siemiątkowski:

SKW i Wywiad Wojskowy mają jednych z najlepszych oficerów. Te służby są na najlepszej drodze do sukcesu.

Gen. bryg. Krzysztof Bondaryk:

Dokonując podsumowania konferencji podkreślił, że służby specjalne stanowią atrybut niepodległego państwa i bez nich nie ma mowy o niepodległości oraz, że współpraca służb na

polu międzynarodowym wzmacnia, a nie osłabia bezpieczeństwo państwa i jego obywateli. Każdy model funkcjonowania służb ma swoje wady i zalety, ale to nie zmienia faktu, że służby muszą być przede wszystkim kompetentne. Nie mogą zmieniać rzeczywistości i nie powinny polemizować z politykami. Są wykonawcami poleceń rządzących, poleceń państwa.